Nr. 131 We Lwowie — Niedziela 13 Maja 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.
Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Czeska obstrukcya.

Wiedeń 11 maja.

Od sprawozdawcy parlamentarnego *Gaz. Nar.*

(t) — A więc Polacy są przeciwko nam? — mówi do mnie jeden z zaprzyjaźnionych posłów czeskich, gdy ze smutkiem widocznym patrzył na odosobnienie swojego klubu w izbie spowodowane obstrukcyą czeską.

— Przeciwko wam, nie — odpowiedziałem — ale nie z wami. Nie idziemy przeciwko wam, bo o ile wam chodzi o złamanie supremacyi Niemców w waszej ojczyźnie, o tyle wasza sprawa] jest i naszą sprawą, bo my przecież wiemy o tem bardzo dobrze, że jeżeliby was Niemcy zgnietli, to przyjdzie potem kolej na nas. My szczerze życzymy zwycięstwa waszej słusznej sprawie, ale uważamy, żeście z waszą obstrukcyą wybrali się nie w porę i że nie tą drogą dojdziecie do celu, jaki sobie wytknęliście.

— My walczymy za naszą i waszą sprawę — mówi Czech.

— Dziękujemy ślicznie. Ale jeżeli chcecie za waszą i naszą sprawę walczyć o b s t r u k c y ą, to na nas nie liczcie, bo Koło polskie pod żadnym warunkiem obstrukcyi popierać nie będzie. My widzimy tylko w utrzymaniu normalnych stosunków parlamentarnych jedynie pewne zabezpieczenie naszych praw narodowych w Austryi, zabezpieczenie tego dorobku, na który pracowaliśmy przez lat czterdzieści ery konstytucyjnej. Wszelakie obstrukcye umacniają tylko i rozszerzają niemiecką hegemonię. Prowadzą one bowiem do panowania paragrafu 14 a mogą doprowadzić jeszcze do innych wyjątkowych zarządzeń — nieobliczalnej rozciągłości. Wszystkie zaś takie wyjątkowe zarządzenia, wydawane z powodu ubezwładnienia parlamentu, wzmacniają panowanie biurokracyi centralistycznej, która jest dotąd niemiecką. Nadto obstrukcyą wyrządzają olbrzymie szkody wszystkim krajom koronnym i wszystkim warstwom ludności przez to, że nie dopuszczają do załatwienia spraw najpotrzebniejszych i najpożyteczniejszych. Narażacie się na zawiść wszystkich, skoro dla swojej sprawy narażacie całe ustawodawstwo na zastój, wszystkie kraje na szkody.

— To też my bardzo niechętnie zdecydowaliśmy się na obstrukcyę — odpowiada Czech. — Wiadomo, że nietylko opuścili nas w tem czescy konserwatyści, ale nawet i w łonie czeskiego klubu posłów ludowych poważna mniejszość oświadczyła się przeciwko obstrukcyi. Dr. Engel złożył przewodnictwo po uchwale postanawiającej obstrukcyę. — Większość przychyliła się jednak za obstrukcyą pod naciskiem niecierpliwej opinii kraju, która nam wyrzuca, iż gdy niemiecka obstrukcya wygrała wszystko co chciała, my dorobiliśmy się tylko kasaty głównego naszego nabytku — Badeniowskich rozporządzeń językowych. Pokazało się, że po dobremu nie dojdziemy do niczego. Musimy zęby pokazać — musimy pokazać, że nie pozwolimy przechodzić nad sobą do porządku dziennego!

I na tem rozmowa urwała się.

Stronnictwa prawicy czynią wszelkie usiłowania, ażeby wynaleźć jakąś drogę do uruchomienia parlamentu. Od wczoraj prowadzone są nad tem narady i układy w komisyi wykonawczej stronnictw prawicy — jednakowoż bez udziału Czechów. Uchwalono zwrócić się do komitetu wykonawczego niemieckich stronnictw lewicy z propozycyą, ażeby przeprowadzić przedewszystkiem t. z. pierwsze czytanie ustawy językowej dla Czech i Morawy i odesłanie jej do komisyi, szybkie załatwienie jej w komisyi, a wreszcie przeforsowanie ostatecznego załatwienia w Izbie pomimo obstrukcyi. Prawica liczy na to, iż tym sposobem wytworzoną byłaby podstawa do usunięcia czesko-niemieckich sporów z rady państwa raz na zawsze. Projekt przeprowadzenia gwałtem przeciwko obstrukcyi czeskiej zmiany regulaminu izby upadł, ażeby nie wywoływać awantur podobnych jak przy *lex Falkenhayn* w roku 1897. Uchwałę komitetu wykonawczego prawicy względem załatwienia Körberowskiego projektu ustawy językowej dla Czech i Morawy zakomunikowano Niemcom z lewicy, lecz konferencya przewodniczących klubów lewicy uchwaliła dać odpowiedź o d m o w n ą. Delegacya złożona z pp. Funkego, Bärnreithera i Schwegla zawiadomiła dziś o tem oficyalnie pana Jaworskiego, jako przewodniczącego zjednoczonych klubów prawicy. Oświadczenie klubów lewicy kładzie nacisk głównie na to, iż w propozycyi prawicy nie widzą stanowczego zamiaru z w a l c z a n i a czeskiej obstrukcyi. Innemi słowami znaczy to, że Niemcy nie chcą uchwalenia ustawy językowej, tylko żądają ażeby prawica dopomagała im tylko do „zwalczania“ czeskiej obstrukcyi. Prawica zaś nie chce zwalczać czeskiej obstrukcyi, tylko usunąć jej powody.

Próby pojednawcze i układy potrwają jeszcze czas dłuższy. Izba nie będzie tak zaraz odroczoną. A nawet w najgorszym razie, to jest, jeżeliby rozbiły się wszelkie kompromisowe rokowania, izba nie będzie rozwiązaną z pewnością, tylko zacznie się na nowo okres rządów za pomocą § 14. *Radykalne stronnictwa, które liczą na rozwiązanie izby i na nowe wybory bliskie i dlatego popierają pośrednio czeską obstrukcyą, mylą się grubo.*

Pewną znamienną rzeczą jest, iż dymisya ministra dla Czech Rezeka nie została przez cesarza przyjętą.

Z powodu rozpoczęcia sesyi delegacyjnej i deputacyi kwotowej w Budapeszcie, posiedzenie parlamentu przerwano, naznaczając następne dopiero na czwartek 17 b. m. Dojścia przed tym dniem do skutku jakiegoś kompromisu, spodziewać się nie można — kompromis zresztą w ogóle nie ma zbyt dużych szans powodzenia.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 12 maja.

Pierwsze, rozgłoszone z Bukaresztu wiadomosci o r o k o s z u c h ł o p ó w w B u ł g a r y i były przesadne. *Pester Lloyd* podaje z Sofii d. 7 bm. dokładną i świadkami stwierdzoną relacyę o zajściach w Trsteniku. Powodem niepokojów było przywrócenie dziesięciny zbożowej, ale rozruchy wywołała głównie opozycya, która ma przewagę w północno-wschodnich powiatach Bułgaryi i dla obalenia gabinetu podszczuwała chłopów przeciw dziesięcinie. Co do samego Trstenika, przyczyna wybuchu była miejscowa. Ludność wypędziła wójta za to, iż miał wbrew prawdzie donieść rządowi że gmina godzi się na dziesięcinę. Rząd kazał go przemocą wprowadzić znowu na urząd.

Starosta przybył więc w tym celu z żandarmami do Trstenika, ale podżegani przez opozycyjnych ajentów mieszkańcy przepędzili starostę zbrojną ręką, kilku żandarmów trupem położyli a starostę zranili. Sprawa stała się poważną, gdy dwie kompanie piechoty do Trstenika wysłano. Wieś zamieniła się tymczasem w obóz zbrojnych chłopów. Pierwsza kompania maszerowała do wsi niedbale, chłopi pomięszali się nawet z żołnierzami. Kapitan Diwow spostrzegłszy, że otoczony tysiącami chłopów nie zdoła wykonać swego zadania, wydobył rewolwer i kazał się żołnierzom szykować, ale było to już niepodobieństwem. Kapitan wezwał chłopów do rozejścia się, ale chłopi nie usłuchali, wszak cała jego kompania była jakby w niewoli. Dopiero teraz pojął Diwow, jak zgrzeszył swojem niedbalstwem, strzelił do dwóch stawiących opór chłopów i wszczęła się formalna bitwa. Kompania została rozbrojoną, kapitan i kilku żołnierzy ranieni. Druga kompania nie była wplątaną w to zamięszanie i natychmiast rozpoczęła ogień do rokoszan.

Co z Bukaresztu doniesiono, jakoby podoficerowie i żołnierze odmówili posłuchu komendzie, jest całkiem zmyślone. Tylko oficerowie pierwszej kompanii będą oddani pod sąd wojskowy za niedbałość. Jeńców wyzwolono i rzucających się jak szaleńcy chłopów zupełnie pokonano dopiero za przybyciem świeżych dwóch kompanij piechoty i oddziału jazdy z Ruszczuka Strat obustronnych nie można było na razie skonstatować. Jak słychać, ranni są kapitan Diwow i jeden porucznik, pięciu żołnierzy zabitych i dziesięciu ranionych; dalej poległo kilku żandarmów a czterech jest rannych. Strata chłopów wynosi zapewne dwudziestu. Wielu rokoszan, a zwłaszcza podżegaczy opozycyjnych zbiegło do Rumunii. W pięciu powiatach ustanowiono sądy wojenne, które mają sądzić wszystkich rewoltantów. Obecnie — dodaje korespondent — panuje wszędzie spokój, ale zapewne opozycya nie dała jeszcze za wygranę.

Tuż po powrocie cesarza z Berlina odbyła się dnia 8 bm. pod Wiener-Neustadtem wobec wielkiej komisyi wojskowej p r ó b a z n o w e m i d z i a ł a m i a u s t r y a c k i e m i, zaczem sprawę przeobrażenia artyleryi także w Austro-Węgrzech należy uważać za załatwioną i pod tym względem armia austro-węgierska stanie na równi z innemi. Kilka tych nowych dział będzie użytych podczas przyszłych wielkich manewrów w Galicyi.

Prasa niemiecka usiłuje przekonać W ł o c h ó w, że nie mają powodu tak namiętnie występywać przeciw n i e m i e c k i e j p o l i t y c e e k o n o m i c z n e j i wskazywać na ambasadora francuskiego w Rzymie, który złociste ustępstwa przyrzeka Włochom na polu handlowo-politycznem. Wszakci pod rządem trójprzymierza były Włochy w stanie zawrzeć z Francyą ów traktat, który Francuzi przedstawiają jako niezwykłą łaskę dla Włoch, którym jednak Włochy nie otrzymały więcej, niż dały Francyi.

Dla ugłaskania Włochów ma c e s a r z e w i c z n i e m i e c k i w czerwcu złożyć k r ó l e w i c z o w i w ł o s k i e m u rewizytę. Wiadomość to jeszcze niepewna, skoro dodają, że cesarzewiczowi będzie towarzyszył minister spraw zagr. hr. Bülow. Byłoby to wielce dziwnem.

N i e p o k o j e w H i s z p a n i i szerzą się. Tu i ówdzie krew płynie, zapełniają się więzienia; ale też nastało przesilenie ministeryalne, jakkolwiek premier Silvela temu przeczy i rozruchy zowie sprawką zuchwałej mniejszości. Na wczoraj zwołaną została narada gabinetowa, na którą z pospiechem zawezwano ministra spraw wewn., Dato, tak poturbowanego w ojczystej Katalonii. Ostatecznie wykaże się, że to intryga przebiegła liberała Sagasty, albo też on wyzyska położenie dla siebie, aby wrócić znowu do steru, który niedawno zmuszony był złożyć.

Przebiegły Sagasta nie oświadcza się za strajkiem podatkowym, ale w ogóle przystąpił do „Unii narodowej“; naprzód się jeszcze sam nie wysuwa — lecz jeden z głównych organów liberalnych, *Globo* pisze:

„Zanosi się na zaognienie konfliktów, a rozwiązanie będzie niepodobieństwem. Przedtem jednak musi stronnictwo liberalne wszem wobec wykazać nieudolność i fiasko rządów Silveli, a potem zażądać poruczenia sobie władzy politycznej.“ Takby więc znowu doszedł do steru Sagasta, a po niejakim czasie znowu Silvela itd. itd.!

Na razie atoli uwaga powszechna zwrócona jest ku ś c i ś l e j s z y m w y b o r o m d o r a d g m i n n y c h w e F r a n c y i, a zwłaszcza w Paryżu, które się jutro odbędą. Już wynik walnych wyborów z poprzedniej niedzieli był groźny dla rządu. Co tylko gabinet Waldeck-Rousseau czynił, to wszystko dla żydów i masonów i dla socyalistów. A jednak paryscy korespondenci takich pism żydo-masońskich jak *Berl. Tageblatt* powiadają panu Waldeck-Rousseauwi, że najmądrzejby zrobił, gdyby ustąpił. O ile zwyciężył rząd przy wyborach zeszłej niedzieli, to jeno o tyle, że się zwolennicy jego utrzymali, a tego zamało, zwłaszcza że było to głównie na prowincyi, gdy tymczasem we Francyi zawsze górował Paryż.

Jeżeli zwolennicy gabinetu chełpią się, że po ich stronie padło zeszłej niedzieli 224.962 głosów, a na kandydatów reakcyi, nacyonalistów, klerykałów itd. tylko 169.665 głosów: to wiadomo przecie, że w onej sumie ministeryalnej liczy się niemniej jak 141.772 głosów socyalistycznych — a zatem cały właściwy obóz ministeryalny radykałów zdobył się tylko na 82.190 głosów, a więc o połowę mniej, niż wynosi suma reakcyonistów itd. Socyaliści pomogli rządowi, bo mają dwóch swoich ministrów w gabinecie — a zresztą wcale nie boleją nad położeniem gabinetu i szydzą z „dezorganizacyi“ w obozie burżoazyjnym.

Rząd, żydzi i masoni wytężą wszystkie siły, aby popsuć szyki „reakcyonistom“ przy jutrzejszych wyborach, a mają nieprzebrane sposoby teroryzowania lub ujmowania sobie ludzi chwiejnych w postaci posad, subwencyj, awansów, orderów itp. więc łatwo być może, iż w klęskę zamienią się wcale dobre widoki przeciwników rządu a wiernych synów Francyi.

„Uświadomienie“ ludu.

Lwów d. 12 maja.

Jak bardzo wiece socyalno-radykalne umoralniają, uświadamiają i uobywatelają lud nasz — niejednokrotnie były już tego, niestety, smutne dowody. Jednym z ostatnich tego dowodów był wiec w Buczaczu, który wydał ni mniej ni więcej, jak ten rezultat, iż uczestnicy jego podpiwszy sobie wybornie dopuścili się gwałtu publicznego, odgrażali się właścicielowi sąsiedniej wsi Ossowiec i wreszcie uświadomieni i kulturnie podniesieni.. powyrywali młode drzewka, zasadzone w aleji tej wioski.

Taki był „namacalny“ rezultat owego wiecu buczackiego — ale aby owym „szerzycielom kultury“, którzy wiec inicyowali i na nim pierwsze skrzypce trzymali nie zrobiono uzasadnionego wyrzutu: iż tylko do złego a

Z dworu sułtańskiego.

Osmańscy książęta nie wiedli nigdy żywota zazdrości godnego. Jak wiadomo nie zasiada u nich na tronie syn po ojcu, lecz po śmierci lub zdetronizowaniu starego padyszacha nowym zostaje najstarszy mężczyzna, należący do rodziny osmańskich dynastów. Ceremonia uznania księcia padyszachem polega na tem, że mu do boku przypasuje miecz Osmana w meczecie Ejuba na Złotym Rogu przełożony czyli czelebi zakonu tańczących derwiszów, rezydujący w Konii.

Dawniej każdy nowy sułtan, wstąpiwszy na tron, wydawał rozkaz zdejmowania głów wszystkim swoim krewnym i kuzynom, aby się radykalnie zabezpieczyć przed groźnymi rywalami, ale później, a mianowicie od Mahometa IV złagodniały obyczaje i kuzynów sułtańskich trzyma się już tylko wprawdzie nie w formalnych więzieniach, ale zawsze uwięzionych w rozmaitych pałacach, a nawet komnatach, które z tego powodu nazywają się książęcemi klatkami.

Panujący obecnie sułtan Abdul Hamid II ma sześciu synów i sześć czy siedem córek. Czterej najstarsi synowie noszą imiona: Mehmed Selim, Ibrahim Tewfik, Abdul Kader i Burhameddin. Mają tytuł sułtańskiej wysokości, ale w życiu potocznem otoczenie ich przemawia do nich poprostu efendi to jest panie.

Do sułtana także przemawia się na codzień efendinus tj. nasz panie.

Dziś nie istnieją już nawet klatki książęce, ale mimo to życie książąt z domu sułtańskiego nie jest niczem innem innem jak tylko życiem więźnia od kolebki do grobu, a u niektórych od kolebki do tronu. Książęta ci nie mają mianowicie żadnych stosunków ze światem zewnętrznym i są pilniej strzeżeni niż najwięksi zbrodniarze.

Najwięcej obecnie praw do tronu tureckiego mieliby dwaj bracia Abdul Hamida: Mohamed Reszad efendi i Kemeleddin efendi. Po nich idzie najstarszy syn zamordowanego sułtana Abdul Azisa Jussuf Irzedin efendi. Dwaj pierwsi mieszkają w Dołma Bagdie, trzeci zaś na azyatyckim brzegu Bosforu w Bejkosie — a żadnemu z nich nie wolno pałacu swego ani na chwilę opuścić tak samo jak Muradowi V, sułtanowi zdetronizowanemu przed 25 laty pod pozorem, że mu brak zmysłów i wegetującemu odtąd w pałacu czyragańskim.

Synowie sułtańscy mieszkają wszyscy w Ildiz Kiosku, a chociaż właściwie ani marzyć o tronie nie mogą, są jednak dniem i nocą otoczeni szpiegami i strażnikami. Bracia i ewentualni następcy Abdul Hamida powyrastali na mężów, nie otrzymawszy żadnego wykształcenia. Są to poprostu mówiąc dzicy ludzie. Za to synów sułtańskich kształcono jako tako.

Od czasów Mahometa II, zdobywcy Konstantynopola, posada nauczyciela książąt z domu panującego jest na dworze sułtańskim stale bardzo wysoką posadą. Poszło to stąd, że sam Mahomet II był poetą.

Pierwsza lekcya księcia bywa zawsze wielką uroczystością, na której bywają obecni wszyscy wielcy dygnitarze państwowi. Sam Szejch ul islam wymawia na takiej lekcyi pierwsze litery alfabetu, książe je za nim powtarza i na tem się rzecz kończy.

W ciągu wieków im bardziej zachodnia cywilizacya wdzierała się w granice państwa ottomańskiego, tem bardziej też zaniedbywano wykształcenia książąt i nawet następców tronu. Abdul Hamid syn wykształconego i światłego Medżyda uczył się wprawdzie za młodu niejednej rzeczy, a nawet mówił i pisał po francusku, ale za panowania swego stryja Abdul Azisa został tak samo usunięty i od całego świata i od wszelkiej nauki, jak dziś są nimi jego bracia Mahomet Reszad i Kemaleddin.

Abdul Hamid jest na szczęście przyjacielem nauk, a ponieważ sam nie miał niestety dość sposobności nabyć ich, więc postanowił przynajmniej synów wychować na cywilizowanych ludzi. Tylko na nieszczęście wszelka nauka staje się problematyczną, skoro książętom nie wolno wylecieć poza swoją klatkę. Całe ich wychowanie rzekomo nowoczesne dokonywa się wewnątrz trzech wysokich murów, otaczających Ildiz Kiosk.

Pierwsza lekcya księcia nie jest już jak dawniej wielką uroczystością. Tak samo tureccy jak i europejscy nauczyciele przychodzą na lekcye i odchodzą w zupełnej ciszy.

Dawnym obyczajem dynastyi osmańskiej każdy książę musi umieć jakieś rzemiosło. Mustafa IV był introligatorem, inny sułtan płatnerzem, inny znowu koszykarzem, Osman III zaś umiał robić pantofle. Dzisiejszy sułtan Abdul Hamid jest nawet w kilku rękodziełach i sztukach majstrem: jest dobrym architektem, muzykiem i stolarzem. Właściwie to tylko dla ułatwienia studyów i rzemiosł swoich synów, założył Abdul Hamid tych kilka fabryk, które ku zdziwieniu turysty napotyka się niespodzianie między pałacykami, konakami i willami haremowemi Ildiz Kiosku.

Książęta wszakże nie lubią chodzić do fabryk, a tylko do snycerstwa okazują wszyscy jak są jakiś pociąg. Wogóle synowie sułtańscy okazują niemałe zdolności artystyczne. Mały Burhaneddin gra doskonale na fortepianie, a podobno i komponuje nawet nieźle, widocznie odziedziczywszy ten talent po ojcu.

Za radą też dyrektora museum Hamdi beja nauczono książąt malarstwa, a nauczycielem ich był Włoch Valery efendi. Sułtan kazał porozwieszać po swoich pokojach kilka obrazków malowanych przez swoich synów i przez jednę z córek, która także jest niezłą malarką.

Z wyjątkiem najstarszego Mehmeda Selima wszyscy synowie sułtańscy służą w wojsku, ale żołnierze widzą ich tylko raz na tydzień w piątek na chwilę przed przyjazdem sułtana do meczetu, a zresztą tylko podczas wielkich uroczystości i to tylko na kilka minut. I właściwie książęta nie przybywają do żołnierzy, lecz żołnierze do nich.

Co dwa tygodnie a czasem co tydzień wyrusza do Ildiz Kiosku stu lub dwustu żołnierzy wybranych z rozmaitych pułków w uzbrojeniu wojennem i tam na dziedzińcu, zazdrośnie odgraniczonym od świata egzercytują się w oczach swoich książąt. Abdul Kader i Achmet są kawalerzystami, najmłodszy liczący zaledwie szósty rok życia służy w artyleryi, Tewfik zaś i Burnaheddin w marynarce i piechocie marynarskiej. Dla tych dwóch ostatnich wykopano w Ildiz Kiosku olbrzymi staw i na nim manewrują łodziami i barakami.

Najstarszy syn Mehmed Selim efendi był przez długie lata w niełasce z powodu jakiejś haremowej historyi i dopiero niedawno pojednał się ojciec z synem.

O książętach mówi się publicznie tylko raz, a mianowicie z okazyi obrzezania, którego dokonuje się między szóstym a trzynastym rokiem życia chłopca. Ceremonia ta była dawniejszymi czasami wielką uroczystością. Murad III przed obrzezaniem swoich synów wyprawił poselstwa do Krakowa, Wiednia Wenecyi i Paryża zapraszając królów, dożę i cesarza do siebie.

Królowie, doża i cesarz wprawdzie nie przybyli sami, ale wyprawili nadzwyczajnych posłów.

Niekiedy przeciągała się taka uroczystość przez kilka tygodni i cała stolica brała w uciechach udział.

Dzisiaj ogranicza się wszystko kilku uroczystościami pałacowemi i obwieszczeniem faktu w dzienniku urzędowym.

(C. d. n.)

nie do dobrego lud prowadzą, postarała się prasa socyalistyczno-radykalna o wczesne przedstawienie tej sprawy naturalnie w świetle zupełnie fałszywem a nadto jeszcze podburzającem.

Słowo Polskie podało opis owego zajścia w Ossowcach na takim sosie, iż łatwowierny czytelnik uwierzyć może, że nie owi „propagatorowie postępu nowoczesnego" i zbałamuceni przez nich włościanie — ale władza dopuściła się nadużyć i dręczenia niewinnych. Wedle *Słowa Polskiego* żandarmi pochwycili czterech uczestników owego wiecu „ludowego", na którym przemawiali Kozakiewicz i dr. Hankiewicz ze Lwowa, uwięzili ich w czasie nocy, bili itd. Naturalnie chłopi nie winni a tylko żandarm „nadużył władzy, aresztował ich i nie miał prawa im odbierać socyalistycznej *Latarni*. *Słowo Polskie* rozdziera szatę z rozpaczy, iż „w tym nieszczęśliwym kraju" „fizycznie torturuje się ludzi za ich przekonania" i niecierpliwie czeka — epilogu.

Na epilog ten zapewne długo czekać nie będzie potrzeba, bo jak nam donoszą z Buczacza, właśnie na d. 10 bm., wszyscy czterej uczestnicy owego wiecu „ludowego" z Ossowiec, wezwani zostali do sądu buczackiego do rozprawy, jako oskarżeni o gwałt publiczny.

Powodem ich aresztowania nie był bowiem bynajmniej udział ich w wiecu „ludowym", jak to utrzymuje korespondent *Słowa*, lecz zwyczajny akt gwałtu publicznego, którego, co prawda, dopuścili się bezpośrednio pod wpływem tego, co na owym wiecu ludowym usłyszeli.

Rzecz przedstawia się bowiem w rzeczywistości, jak nam piszą z Buczackiego, w sposób następujący:

Po owym wiecu, chłopi, podnieceni podburzającemi przemówieniami i wstępując po drodze do karczem, powrócili do Ossowiec w stanie nietrzeźwym, skorzy do wyprawiania awantur. Spotkawszy na drodze do domu gr. kat. plebana tamtejszego ks. Kuszka, nie uszanowali nawet sukni duchownej, lecz poczęli go tak napastować i łżyć, iż ksiądz zmuszony był uciec i skrył się w domu. Przyszedłszy przed karczmę w Ossowcach, poczęli wykładać zgromadzonym tam włościanom o tem, co słyszeli na wiecu, a więc że panowie już nic nie znaczą, że wszystkie ich majątki przejdą na chłopów, że jeżeli panowie guldena dziennie nie zapłacą, to na robotę iść nie potrzeba itd. Wódka i te gorące przemowy dokonały swego: cała zgraja z owymi czterema parobkami Iwanem Wąsikiem, Wasylem Czornym, Iwanem Hryczyszynem i Stefanem Maryniakiem na czele pociągnęła do dworu w Ossowcach; napastnicy podeszli do bramy prowadzącej na dziedziniec, tu poczęli odgrażać się, wyrwali przytem kilka młodych drzew, zasadzonych w alei, oraz otaczające je kosze, poczem drzewa te i kosze przez bramę przerzucili na dziedziniec. Zapewne byłoby się na tem nie skończyło, ale zawiadomiony o ekscesach tych komendant posterunku Orzechowski, pospieszył zaraz na miejsce. Napastnicy spostrzegłszy go, natychmiast pouciekali wszyscy z wyjątkiem Jana Wąsika, który pozostał, a nawet stawiał się zuchwale żandarmowi. Ponieważ Wąsik był pijany, żandarm kazał mu iść do domu, sam zaś dowiedziawszy się, że właściwym sprawcą całego zajścia jest Stefan Maryniak, udał się do niego. Tymczasem jednak nadszedł także Wasyl Czorny a złajawszy się z Wąsikiem, szedł tuż za żandarmem i obaj bezustannie go nagabywali. W obec tego żandarm zmuszony był zabrać obu do aresztu gminnego, aby się tam przespali i wytrzeźwili. Stefana Maryniaka zastał żandarm pijanego, śpiącego pod szopą; zostawił go więc na razie w domu pod opieką ojca, ażeby się również wytrzeźwił.

Żandarm postanowił niezwłocznie przyaresztować także i Stefana Maryniaka i rano przyszedł do jego chaty; ojciec Stefana jednak począł wówczas syna swego tak bić, że aż żandarm musiał go bronić. Stary Maryniak twierdził, że syn jego jest skończonym drabem i że on już przedtem go zbił, zanim żandarm przybył do niego. Żandarm zabrał Stefana Maryniaka i zamknął go w areszcie, a ponieważ spotkał na drodze także czwartego awanturnika Iwana Hryczyszyna, przeto pragnąc zapobiedz, by i on dalej ekscesów nie wyprawiał, osadził także i tego w areszcie. Rano o godź. 6 żandarm wypuścił aresztowanych awanturników, zrobiwszy równocześnie doniesienie do sądu.

W dniu 1 maja zgłosili się wymienieni włościanie z dr. Anzelmem Mosslerem w starostwie, z zażaleniem na żandarma Orzechowskiego o rzekome ich pobicie. W starostwie spisano z nimi protokołów i zarządzono niezwłocznie dochodzenia, które wykazały, iż twierdzenie, jakoby żandarm Orzechowski bił aż do krwi aresztowanych jest całkiem zmyślone.

Natomiast ojciec Maryniaka sam przyznaje, iż przed nadejściem żandarma w nocy wybił syna i że go uderzył także w nocy przy aresztowaniu, a byłby go bił dalej, gdyby żandarm nie był go obronił. Żandarm nie odbierał również od chłopów żadnych książeczek, tylko policyant gminny Pańko Kieca na prośbę żandarma, na polecenie żandarma, by przeszukał ubranie Maryniaka, czy nie ma on przy sobie zapałek, znalazł za jego pasem jakiś papier. Była to owa „legalna broszurka" *Latarnia*, której nawet żandarm nie widział, gdyż kazał ją policyantowi schować i na drugi dzień Maryniakowi oddać. Ten sam policyant stwierdził także, że był przy wszystkich aresztowaniach, ale nie widział, by żandarm bił kogo, natomiast chłopi żandarma ciągle wyzywali i potrącali. Również i owi oficyaliści dworscy udali się tylko z żandarmem, aby mu pokazać ekscedentów, zresztą jednak nie brali żadnego udziału w aresztowaniach.

Dodać zaś wypada, że w nocy z 30 kwietnia na 1 maja prawdopodobnie ci sami ekscedenci wybili szyby w koszarach żandarmeryi w Ossowcach i że na drugi dzień po wiecu „ludowym" w Buczaczu właściciel Ossowiec hr. Aleksander Potocki otrzymał list z groźbami, iż go „spalą i całą familię zniszczą" jeżeli się „nie poprawi..."

Tak więc zajście całe nie jest bynajmniej, jak to utrzymuje *Słowo*, dowodem, iż „w tym nieszczęśliwym kraju torturuje się ludzi za ich przekonania" lecz raczej jest rezultatem potwornej, zbrodniczej agitacyi socyalistyczno-radykalnej, rozwijanej gorączkowo w kraju naszym „nieszczęśliwym" istotnie odkąd zaopiekowali się nim socyaliści. Zajście to nie pierwsze — a niestety, jako następstwo wieców socyalistycznych, nie będzie zapewne także ostatniem. W Buczaczu na owym „wiecu ludowym" opowiadano zgromadzonym, że sam cesarz przysłał z Wiednia swego posła i kładziono w uszy ciemnym chłopom i proletaryatowi inteligencyi rozmaite podobne brednie; ciasne te głowy rozumieją wszystko na swój sposób, a jak to rozumieją — drobny przykład tego mamy w zajściu w Ossowcach. W Buczackiem rozsadnikiem agitacyi socyalistycznej jest stowarzyszenie „Równość" i ono to sprawiło, że we wszystkich gminach okolicznych umysły włościan są wzburzone.

Z MODY.

Wystawa paryska zwróciła oczy eleganckiego świata więcej niż kiedykolwiek w stronę Sekwany, każda z pań spodziewa się zobaczyć pomiędzy nadzwyczajnościami nagromadzonemi i nadzwyczajności w dziale konfekcyi damskiej. Właściwie dział ubiorów damskich dotąd bardzo jeszcze jest nieobfity. Wystawa jakkolwiek już otwartą została, rozwija się powoli, a w całym blasku, ukaże się w połowie czerwca i wtenczas to może ujrzą panie, co pragnęłyby widzieć.

Co się tyczy pań, zwiedzających już obecnie wystawę, to zdaje się, jakby umyślnie zmówiły się, by zawód zrobić wszystkim ciekawym: toalety są tak skromne, iż prócz szyku i wdzięku, wrodzonego Francuskom, nic tam podziwiać nie można.

Kolor popielaty tak zwany gris elephant przeważa, są jeszcze i inne odcienia, którym nomenklatura francuska, tworząc na prędce, nadaje oryginalne nazwy — wszakże rzecz sama zostaje niezmieniona, kolor popielaty jest la couleur de l'Exposition. Sukno, covertcoat, są materyałami wyróżnianemi, forma: spódnica gładka obcisła z wielką fałdą z tyłu i bolero.

Pomiędzy wytwornemi toaletami w teatrze i na koncertach, zrobionemi z lekkich przejrzystych materyałów zauważono hafty bogate, ozdobne, wykonane słomą. Błyszczy to z daleka, mieni się i robi wrażenie czegoś bardzo cennego, chociaż dlatego, że staje się rzeczą nową i modną, ceny stosunkowo bardzo są wysokie.

Dalej suknie strojniejsze ubierają wstążkami. Wyszywanie gładkiemi wstążkami szerszemi, węższemi, dobranemi stosownie do sukni, w tym samym odcieniu jaśniejsze lub ciemniejsze będą ozdobą letnich sukien i to ozdobą bardzo piękną i gustowną. Naprzykład suknia taka była w kolorze jasno terra-cotta naszyta czarną aksamitką, suknia plisowana w odstępach po trzy fałdki, miała garnirunek z aksamitek en tablier, naśladujący tunikę. Aksamitki przechodziły pod fałdkami i ukazywały się tylko w gładkich miejscach. To samo wyszycie powtarzało się i na staniku, w formie wysokiego paska.

Kwestya kapeluszy rozstrzygniętą została. Jest to forma przypominająca toczki, tylko w daleko większych rozmiarach. Robią je ze słomki fantazyjnej — lekkiej jak włosień — które za cały strój mają przewinięcie z tiulu, draperyę, chou, jednem słowem, coś bardzo lekkiego, wiotkiego. Czasem przetyka się taką draperyę wielką szpilką z pereł, czasem wkłada zręcznie egretkę lub ptaszka rajskiego, który zaledwo czepia się tych mglistych obłoczków.

Wszystkie te toczki są nad czołem dosyć szerokie i tworzą jakby rodzaj aureoli. Na masie włosów zjeżonych i zafryzowanych, bardzo dobrze ten rodzaj kapeluszy wygląda, odrzucony zawsze trochę do tyłu,

Oprócz toczków, widzimy kapelusze duże z główką wysoką i rondkiem z przodu odchylonem — tu i ówdzie pojawiają się na nich owoce: winogrona zielone i ciemne, wiśnie — mieszane z materyą lub pomiędzy piórami rzucane.

Kapelusz w formie dyrektoryatu był z jedwabnego muślinu bleu-ciel, pięknie udrapowanego, półwieniec róż ubierał go od spodu. Na wierzchu stylowy noeud z czarnego aksamitu.

Jako nowość sensacyjną będą nosili tego lata buciki we wszelkich kolorach ze skórki lub atłasu: ponsowe i fioletowe — nawet niebieskie!

Z izby sądowej.

(*Proces wielicki*).

(Tel. „Gaz. Nar.")

Kraków d. 12 maja.

W procesie wielickim przystąpiono wreszcie wczoraj po przerwie południowej do ostatecznych przemówień. Pierwszy zabrał głos oskarzyciel publiczny zastępca prokuratora p. Trzaskowski, domagając się zasądzenia oskarżonych dla dobra społeczeństwa, które powinno podjąć sanacyę obecnych stosunków. Wyrok — zakończył mowca — powinien być sprawiedliwy, a więc zasądzający, a życzyć by sobie należało, aby był jednomyślnym.

Następnie zabrał głos obrońca Wilhelma Kocha, dr. Jan Jakubowski i dowodził, że Koch może był złym dyrektorem kasy, ale nie zasłużył na zasądzenie. Prosił o wyrok uwalniający dla tego, który jego zdaniem był nie zbrodniarzem, lecz człowiekiem nieszczęśliwym. Dalsze przemowy obrońców wygłoszone będą na dzisiejszem posiedzeniu.

Kraków d. 12 maja.

Dziś przedpołudniem przemawiali: Dr. Marek Peiper obrońca Nowackiego i obrońca Kumpita dr. Goldhammer. Mowa tego ostatniego wywarła silne wrażenie. Nastąpiła przerwa. Popołudniu przemawiać będą inni obrońcy. Wyroku nie można spodziewać się prędzej jak w poniedziałek lub wtorek.

KRONIKA.

Lwów, dnia 12 Maja.

Odznaczenie. Telegrafują nam 12 bm. z Wiednia: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa i kierownikowi starostwa stryjskiego Marcelemu Manasterskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę na emeryturę a w nagrodę za wieloletnią wierną służbę order żelaznej korony III klasy.

Henryk Sienkiewicz powrócił do Warszawy. Z powodu cierpienia gardła przez dni parę pozostać musi w łóżku.

Egzamin z buchalteryi zdali w prywatnej lwowskiej szkole handlowej p. L. E. Veltze'go i na politechnice po ukończeniu specyalnego kursu buchalteryi: panie Helena i Adolfina Biererówny, Bronisława Leszczyńska z odznaczeniem i Wilhelmina Muellerówna z odznaczeniem, a panowie Józef Litwinowicz, Stanisław Łazor, Aleksander Lebedewicz z odznaczeniem, Edward Schier, Wincenty Siwek, Henryk Veltze i Roman Wojciechowski.

Ze sfer duchownych. Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytuowany kanonicznie na probostwo sokalskie ks. Feliks Gątkiewicz z Jezierny.

Dyecezya tarnowska: umarł w Biesiadkach proboszcz ks. Franciszek Karakulski w 66 roku życia, a 43 kapłaństwa. Administratorem osieroconej parafii został ks. Bartłomiej Łaś.

Do manifestacyj na cześć ks biskupa Webera, o których donosiliśmy, przyłączyła się gr. kat. kapituła która we czwartek z ks. prepozytem mitratem Bieleckim na czele, złożyła hołd ks. biskupowi.

Śnieg. We Lwowie nad wieczorem zaciągnęło się niebo zimowemi chmurami i przez chwilę padały drobne płatki śniegu.

Wielki śnieg spadł również w Bóbrce.

Pod Tarnopolem w Gajach Wielkich śnieg pokrył ziemię grubą warstwą.

Szaruga śnieżna jak w marcu spadła też na Lwów w sobotę.

Pożar wybuchł w sobotę po południu na lwowskim głównym dworcu kolejowym. Zajął się daszek drewnianny nad klatką schodową i stanowiskiem kolejowych pakierów. Straż ogniowa pożar w zarodku stłumiła, wskutek czego nieznaczna tylko część daszku uległa zniszczeniu. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Na pierwszą wiadomość o pożarze jawił się natychmiast na miejscu wypadku dyrektor kolei państwowych radca dworu Wierzbicki.

Na jubileusz wszechnicy Jagiellońskiej — jak nam z Krakowa 12 bm. telegrafowano — wysyła senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego rektora ks. dra Neumana i prof. Mertensa, niegdyś profesora matematyki na uniwersytecie krakowskim. Uniwersytet fryburcki szwajcarski wysyła prof. dra Kallenbacha. Delegatów zgłosiło 15 gimnazyów. Ze Lwowa przybędą: Władysław Bojanowski z gimn. Franciszka Józefa, dr. Albert Zipper z gimnazyum niemieckiego, dr. Tadeusz Mandybur z gimnazyum ruskiego i prof. Józef Staromiejski z gimn. V. Lwowskie towarzystwo im. Kopernika wysyła prof. Bronisława Radziszewskiego, towarzystwo naukowe toruńskie hr. Adama Sierakowskiego i p. Ludwika Śląskiego.

Emigracya do Prus. Telegrafowano nam 12 bm. z Krakowa: Dziś przybyło tu 28 robotników galicyjskich z Prus. Wydalono ich stamtąd z tego powodu, iż zaprzestali roboty, będąc źle żywionymi i nie mogąc zmusić pracodawców do dotrzymania kontraktu.

Nowe biskupstwo. Że dyecezya lwowska obrz. łać. jest za rozległą, aby przy najlepszej woli i pracy dobrze nią rządzić można, nie ulega najmniejszej wątpliwości, — to też wysoce godną uznania jest myśl utworzenia nowego biskupstwa w Tarnopolu a także ustanowienia sufraganii w Czerniewcach. Doniosłości tej myśli, która dziś już w postanowienie przemienioną została, wyjaśniać szerzej nie potrzeba. Życzyćby sobie tylko należało, aby rząd nie zwiekał długo z obsadzeniem zarówno biskupstwa lwowskiego, jak i tarnopolskiego. Same formalności ustanowienia biskupów i tak z natury rzeczy ogromnie długo trwają — jeśli więc jeszcze ze względu na *intercalaria* jest przedłużoną, przeciąga się w okres kilkunastu miesięcy.

Z Tarnopola donoszą, że pełny wydział kasy oszczędności postanowił gmach swój przy ulicy Pańskiej (niższej) przeznaczyć tytułem darowizny na rezydencyę biskupią a rada m. Tarnopola zatwierdziła tę uchwałę, obowiązując się nadto kosztem gminy odpowiednio go przerobić i odnowić.

Z Obertyna piszą nam: Przed siedmnastu laty z żywą radością witali mieszkańcy grodu Obertyna z swoim proboszczem ks. kanonikiem i dziekanem Janem Dręgiewiczem najczcigodniejszego arcypasterza Seweryna Dąbrowa Morawskiego, przybywającego na kanoniczną wizytacyę parafii. Obecnie skoro obwieścił ks. proboszcz zgon jego zadrgało każde prawie serce ciężkim smutkiem, bo straciliśmy szlachetną, cichą i rzekłbym świętą duszę, która wszędzie czyniąc dobrze i błogosławiąc, nie szukała ani chwały ani wdzięczności, stratę tę więc odczuli boleśnie parafianie ze swoim proboszczem, który już 23 rok pasterzuje naszej biednej, wiernej polskiej owczarni z bezgranicznem poświęceniem, zaparciem się i z wzorową gorliwością. Ks. proboszcz wezwał lud do żałobnych modłów, a wieść o śmierci arcypasterza polecił głosić dzwonami przez dwa dni Dnia 7 maja w dzień pogrzebu odprawiał ks. proboszcz uroczystą żałobną mszę św. dnia zaś 9 bm. egzekwie, mszę św. i kondukt u udekorowanego i rzęsiście oświetlonego katafalku za spokój cichej duszy śp. arcybiskupa z udziałem inteligencyi, dziatwy szkolnej i pobożnego ludu.

Zjazd liczny będzie w Krakowie d. 18 i 19 maja a następnie znowu w pierwszych dniach czerwca z okazyi jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego. D. 18 maja odbędzie się w Krakowie posiedzenie Akademii umiejętności a nazajutrz 19 maja obchód 50-lecia doktoratu Exc. Juljana Dunajewskiego, na który przybędą ze Lwowa namiestnik hr. Piniński i marszałek hr. Badeni a z Wiednia prezes Jaworski, gubernator banku Biliński, Wojciech hr. Dzieduszycki i mnóstwo posłów.

Złodziej międzynarodowy. Z Krakowa 12 bm. telegrafują nam: Nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy aresztowany tu Tomaszewski istotnie się tak nazywa. Wczoraj odfotografowano go, a odbitki tej fotografii rozesłane będą do wszystkich miast w których Tomaszewski bywał. W ten sposób policya spodziewa się uzyskać dokładniejsze daty z przeszłości aresztowanego.

Rozprawa przeciw burzycielom pogrzebu potrwa przed sądem przemyskiem conajmniej dni cztery.

Historyk rosyjski Karjejew, który bawi obecnie w Krakowie, jest autorem historyi sejmu czteroletniego, kilku dzieł socyologicznych i sześciotomowej, nieukończonej jeszcze historyi zachodnich państw Europy. Profesor Karjejew, prócz wymienionych powyżej dzieł, napisał kilka prac, odnoszących się do rzeczy polskich i odznacza się w nich rzadką u historyków rosyjskich bezstronnością sądów i poglądów. Był przez jakiś czas profesorem uniwersytetu warszawskiego, skąd przeniósł się na katedrę na uniwersytecie petersburskim.

Z Rzymu. D. 7 bm. przybył ks. biskup Likowski i stanął kwaterą w kolegium polskiem na via dei Maroniti 22, gdzie mieszkają od tygodnia ks. biskup krakowski kniaź Jan na Kozielsku Puzyna (przyszły kardynał) i ks. biskup Pelczar z Krakowa.

Pielgrzymka poznańska przybywa do Rzymu d. 12 maja i zaraz rozpocznie w trzysta mniej więcej osób trzydniowe odwiedziny czterech jubileuszowych bazylik. Dzień, w którym pielgrzymi wielkopolscy przyjęci zostaną przez Leona XIII nie został jeszcze oznaczonym.

Pielgrzymka polska u papieża. Polaków przybyło do wiecznego miasta przeszło 2000. Z powodu tak znacznej ich liczby i nawału audyencyj w tym czasie przyjęci zostali razem z Niemcami i Irlandczykami w bazylice watykańskiej. Wśród pielgrzymów naszych przeważna liczba należała do małomieszczan i chłopów. W chwili pojawienia się Ojca św. sklepienia bazyliki zabrzmiały pełnemi zapału okrzykami w polskim języku. Ojciec św. pobłogosławił całą pielgrzymkę, poczem 40 osób przypuszczonych zostało do ucałowania stopy papieża, który niemal z każdą z tych osób rozmawiał z największą łaskawością, wypytując o różne szczegóły i udzielając błogosławieństw specyalnych.

Pomiędzy przyjętymi byli: ks. biskup krakowski Puzyna, hr. Władysław Branicki, ks. Kazimierz Lubomirski, hr. Antoniostwo Potoccy, hr. Feliksowa Czacka, ks. prałat Smoczyński, hr. Walerya Borkowska, państwo Wacławowie Zalescy, pp. Ignacy Dembowski, Wacław Popiel, Ignacy Skrzyński. Powszechną uwagę zwracała grupa włościan z pod Warszawy, którym też Ojciec św. wielką okazał łaskawość.

Dodać wypada, że z Polaków tylko dwóch wystąpiło w kontuszach: p. Wacław Zaleski i ks. Lubomirski. Dzień przedtem było przyjęcie pielgrzymki węgierskiej, wśród której mnóstwo panów błyszczało bogatymi strojami narodowymi.

Rzymskie dzienniki donoszą, iż pielgrzymi polscy mieli zaraz w pierwszej chwili zjawienia się w Rzymie nieprzyjemne zajście z władzami. Weszli do miasta w kokardach polskich i papieskich, z gorejącemi świecami w ręku, śpiewając psalmy W pochodzie tym chcieli się udać do kościoła św. Joachima, który obecnie restauruje król Humbert swym własnym kosztem. W kościele tym znajdują się zwłoki św. Stanisława Kostki.

Policya zatrzymała pochód i zakazała pielgrzymom iść w nim dalej. Pielgrzymi musieli się zastosować do tego zakazu, ale ustąpili jedynie tylko dzięki interwencyi władzy kościelnej. Policya zakazała pielgrzymom powtórnego urządzenia pochodu.

Tribuna ostrzega pielgrzymów, aby nie ważyli się powtórzyć — jak się wyraża — podobnej demonstracyi i szanowali ustawy państwa, do którego przybyli, a nie tłómaczyli sobie tolerancyi rządu jego słabością.

Wielką senzacyę budzi w wiedeńskich kołach poselskich następująca sprawa: Poseł dr. Jarosiewicz ogłosił w rosyjskiej gazecie medycznej w Petersburgu ostrzeżenie dla Rosyan, że w Wiedniu profesorowie lekarze pacyentów nadzwyczajnie wyzyskują i podając się za asystenta profesora Nothnagla, wzywał pacyentów, aby się do niego udawali. Korespondent innej rosyjskiej gazety lekarskiej *Wracz*, odpowiedział na to bardzo gwałtownie i wyjaśnił, że Jarosiewicz bynajmniej nie jest asystentem Nothnagla, a równocześnie zawiadomił o tem wszystkiem wiedeńską izbę lekarską. Obecnie ta izba wdrożyła śledztwo przeciw Jarosiewiczowi, który jest w Wiedniu lekarzem kasy chorych.

Bójki na uniwersytecie wiedeńskim — jak nam telegrafują 12 bm.—powtórzyły się w piątek. Wielu studentów aresztowano. Rektor ogłosił zakaz noszenia barw i zabronił stowarzyszeniom studenckim fungować w gmachu uniwersyteckim. Zakazał także gromadzenia się na kurytarzach.

Dnia 11 b. m. w południe telegrafowano nam w tej sprawie z Wiednia: Dziś rano urządzili studenci niemieccy narodowcy demonstracyę na Franzensringu przed uniwersytetem, poczem mimo zakazu rektora, ze wstęgami i czapkami udali się do auli uniwersyteckiej. Stąd wysłali deputacyę do rektora z prośbą o cofnięcie zakazu noszenia „barw", rektor jednak odmówił, powołując się na uchwałę senatu. Następnie opuścili studenci aulę Zresztą nie przyszło do żadnych wykroczeń.

Minister oszust. Z Belgradu telegrafowano nam 12 bm: Dziś rozpoczął się proces byłego ministra Tauszanowicza o kradzież i fałszerstwo akcyj banku belgradzkiego. Kara za tego rodzaju przekroczenia dochodzi 10 lat więzienia.

Awanturniczy policmajster. Z Włocławka donoszą, iż policmajster miasta na przedstawieniu w teatrze, będący w stanie nietrzeźwym, zażądał hałaśliwie, aby muzyka zagrała po raz drugi „Boże caria chrani". Gdy go nie usłuchano, zrobił wielką awanturę i przywołać kazał wojsko. Wojsko wkroczyło; kilka osób aresztowano. Dopiero pułkownik żandarmów przywrócił spokój.

Emigracya żydów do Palestyny. Hebrajskie pismo *Haccfira*, wychodzące w Warszawie, donosi o zezwoleniu na emigracyę żydów do Palestyny, gdzie dotychczas nie wolno im było osiedlać się na stałe. Jeden z kajmakanów tureckich potwierdził pogłoskę gazet tureckich, że sułtan pozwala teraz otworzyć granicę całego państwa wszystkim emigrantom żydom z tym warunkiem, aby podpisali deklaracyę, iż przyjmują poddaństwo tureckie raz na zawsze.

Nagroda pokoju. Przybył do Chrystianii słynny malarz rosyjski Wereszczagin z wystawą cyklu swych obrazów, przedstawiających okropności wojny. Wereszczagin ubiega się o „nagrodę pokoju" w kwocie 200.000 koron, wyznaczoną przez zmarłego wynalazcę dynamitu, Nobla. Otrzymać ją może ten, kto stworzy najlepsze dzieło dla idei pokojowej. Wereszczagin sądzi, iż sprostał temu zadaniu, gdyż jego zdaniem w obrazach swych przedstawił w tak straszny sposób okropności wojny, iż obrazy same wzbudzają w widzach idee pokojowe.

Bunt Niemców brazylijskich. Z Brazylii nadeszła wieść, nie pozbawiona znaczenia dla świata słowiańskiego. Biuro telegraficzne zjednoczonej prasy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej doniosło z Rio de Janeira, że Niemcy przygotowują zamach na trzy prowincye brazylijskie Rio Grande do Sul, Parana i Santa Catharina, jako krainy, gdzie mieszka znaczny procent Niemców. W tym celu drogą na Urugway ajenci niemieccy przemycili znaczną liczbę armat Kruppa, karabinów Mausera i wszelkiego materyału wojennego. Gdy przygotowania będą skończone, Niemcy powstaną z bronią w ręku przeciwko rządowi centralnemu w Rio de Janeiro i przyłączą się do Urugwayu. Nad powiększonym w ten sposób Urugwayem Niemcy następnie rozciągną protektorat.

Owa wiadomość posiadałaby dla tego szersze znaczenie, gdyby była prawdziwą, że w owych prowincyach, a zwłaszcza w Paranie mieszka dużo wychodźców polskich, przeważnie z Poznańskiego i z Galicyi.

Prasa amerykańska dodaje, że dyplomacya niemiecka pragnęłaby zawikłać Stany Zjednoczone w zatarg z jakiemś mocarstwem i wtedy dokonać rozszarpania Brazylii, Stany bowiem są jedynem państwem, które nie pozwoliłoby Niemcom na ów zabór i mogłoby protest poprzeć siłą. Ta wieść o apetycie Niemiec na część Brazylii nie jest nową. Pojawiła się już przed trzema laty i od tej pory stale odpowiednie artykuły pojawiały się w prasie niemieckiej.

Smutny stan skarbu musi być w cesarstwie Tureckiem, kiedy 22 marca r. b. dwieście żon urzędników przyszło do pałacu wielkiego wezyra, dopominając się o niewypłaconą mężom pensyę. Twierdząc, że je głód do tego kroku zniewolił, nie ruszały się z miejsca, póki im nie dano zaliczki, obiecując zarazem resztę wypłacić w przyszłym miesiącu.

Wieczór patryotyczny stow. katol. robotników „Jedność" i „Przyjaźń" ku uczczeniu 109 rocznicy konstytucyi trzeciego maja urządza w niedzielę 13 maja w lokalu własnym na ulicy Pieszej liczba 1 (plac Benedyktyński) o 8 wieczorem.

Wielki koncert urządzają muzyki wojskowe pułków 15, 24, 30 i 80 w niedzielę 13 bm. w ogrodzie jezuickim. Dochód przeznaczono na rzecz funduszu emerytalnego kapelmistrzów wojskowych. Początek koncertu muzyk poszczególnych o godzinie 4 a początek koncertu wspólnego o godzinie 7 wieczorem. Wstęp od osoby 50 groszy. W razie niepogody odbędzie się koncert w niedzielę 20 maja.

Lwowska „Skała“ urządza uroczysty wieczór muzyczno - wokalny ku uczczeniu 109-tej rocznicy konstytucyi 3 maja w sobotę d. 12 maja 1900 o godz. pół do 8 wieczorem.

Zjazd koleżeński. Kolegom, którzy w r. 1880 składali egzamin dojrzałości w IV gimnazyum we Lwowie, przypominamy, że w myśl powziętej przed dziesięciu laty uchwały w dniach między 3 a 5 czerwca b. r. odbędzie się zjazd koleżeński. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Józef Strzyżowski, Lwów, Bank krajowy. W imieniu kolegów zamieszkałych we Lwowie: *Dr. Bronisław Skałkowski, Józef Strzyżowski, Stanisław Szeligowski.*

Rejestr powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiaru 1900/1901 obejmujący kontrybuentów zaliczonych do towarzystwa podatkowego I i II klasy okręgu izby handlowej i przemysłowej lwowskiej i brodzkiej tudzież III i IV klasy okręgu „Lwów miasto“ został już sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym administracyi podatkowej lwowskiej (pl. Cłowy l. 1, II piętro, nr drzwi 1) od 12 maja br. począwszy przez dwa tygodni tj. do 25 maja b. r. włącznie od godziny 9 do 1 przedpołudniem do przejrzenie.

Koło polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 12 maja.

Koło Polskie miało wczoraj dwa posiedzenia.

Na pierwszem przed południem przedstawił prezes p. Jaworski nowego posła hr. Szeptyckiego jako nowego członka Koła. Następnie poświęcił gorące wspomnienie br. Ziemiałkowskiemu, ks. Morawskiemu, ks. Kułowskiemu i ks. Łobosowi. Zauważył następnie, że ponieważ od wielu lat nie było dyskusyi budżetowej, więc wiele petycyj wniesionych do Koła nie zostało załatwionych tak n. p. petycya egzekutorów podatkowych o stabilizacyę. Poseł Kozłowski wyraził zdanie, że egzekutorowie podatkowi są dostatecznie ubezpieczeni i nie ma powodu do starania się o ich stabilizacyę. Posłowie nie powinni być niewolnikami wyborców i nie każda petycya musi być popartą. Poseł Pastor popierał petycyę egzekutorów podatkowych. Poseł Popowski podał do wiadomości Koła, że w sprawie rewersów demolacyjnych ministerstwo wojny zezwoliło na to, aby pożyczkom kas oszczędności przyznawano pierwszeństwo przed obowiązkiem demolacyi.

Następnie oświadczył poseł Binder, że zakaz budowania po za wałami fortecznymi ma szczególnie dla Krakowa wielkie znaczenie, gdyż w czasie wojny bardzo wielu właścicieli byłoby narażonych na szkody. Bardzo ważnem byłoby w tej sprawie uzyskanie ustawy o odszkodowaniu w takim wypadku i o wysunięciu wałów fortecznych po za granice miasta. Poseł Kozłowski poparł żądania p. Bindera, zapewniając, że i w delegacyach będzie je popierał.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Górski i Sokołowski, poczem Koło przyjęło wnioski p. Bindera.

Z kolei p. Eugeniusz Abrahamowicz omawiał zastój w organizacyi sądów galicyjskich. Organizacya ta została podzieloną na 8 peryody. Obecnie sprawa znajduje się w trzecim peryodzie, a ministerstwo skarbu zastanowiło wszelką pracę w tej organizacyi z powodu braku pieniędzy.

P. Górski prosił, aby zaprzestać dyskusyi nad sytuacyą polityczną. P. Roszkowski referował sprawę budowy zakładu karnego w Drohobyczu. P. Czarkowski-Golejewski poruszył sprawę strajku robotników rolnych w Galicyi, nad czem wywiązała się dłuższa dyskusya uznana za tajną. P. Dawid Abrahamowicz wniósł przekazanie tej sprawy komisyi parlamentarnej, co też uchwalono. Poseł Kozłowski żądał przekazania komisyi parlamentarnej wniosku w sprawie regulacyi rzeki Dniestru, uskarżając się na to, że Galicya jest upośledzoną przez ministerstwo rolnictwa. Mówiąc o następcach hr. Falkenhayna wyraził się: „es kommt selten etwas besseres nach“. Poseł Struszkiewicz bronił ministerstwa rolnictwa, tak samo p. Piętak, który podał wykaz kredytów przeznaczonych na regulacyę Dniestru i Wisły.

Poseł Piepes-Poratyński omawiał dłużej nowelę do ustawy przemysłowej jakoteż zmiany §§ 59 i 60 tej ustawy. Powiedział, że stronnictwo chrześcijańskich socyalistów z Wiednia zrobiło z tej sprawy broń polityczną w wyborach do rady miejskiej. Stwierdził, że co się tyczy naszego kraju, to ustawa taka jest ważną ze względu na interes drobnych kupców, przypominał poszczególne postanowienia tej ustawy jak naprzykład bezwzględny zakaz przyjmowania poleceń w domach prywatnych i udowadniał, że zakaz ten byłby u nas szkodliwym. Wystąpił przeciwko takiemu zakazowi, aby dziewczętom i dzieciom nie wolno było chodzić po domach z artykułami żywności jak np. z mlekiem. Taki zakaz byłby u nas dla chłopów bardzo dotkliwym. Prosił, by Koło Polskie w razie gdyby miała być ta sprawa odesłaną do komisyi, za tem głosowało.

Poseł Rutowski wystąpił również przeciw tej ustawie. Oświadczył, że teraz nie ma czasu na merytoryczną dyskusyę o tej sprawie, bo przedewszystkiem należy przeprowadzić dyskusyę polityczną.

Pp. Pastor i Sokołowski popierali wnioski komisyi przemysłowej, przeciw czemu oświadczył się p. Dawid Abrahamowicz mówiąc za wnioskiem Poratyńskiego. Wniosek Poratyńskiego został przyjęty z dodatkiem, że w razie gdyby przed posiedzeniem izby okazało się, że wniosek przekazania całej sprawy komisyi nie będzie miał widoków w izbie, aby wówczas Koło zebrało się natychmiast na specyalną dyskusyę.

Następnie posiedzenie przerwano, a po południu toczyły się w Kole obrady nad sytuacyą polityczną. Obrady te uznano za tajne.

Wiedeń 12 maja.

Koło Polskie uchwaliło rezolucyę w której stwierdza, że trwa w uchwale polskiego Koła sejmowego z dnia 27 kwietnia b. r.

Na razie uważa Koło za najważniejszy swój obowiązek starać się o powrót do uregulowanych parlamentarnych stosunków w ogólności, a w szczególności o parlamentarne załatwienie prowizoryum budżetowego i przedłożeń inwestycyjnych.

Koło poleca swojemu prezydyum i swojej parlamentarnej komisyi działać energicznie, aby osiągnęła oba powyższe cele.

Deputacya kwotowa.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Wiedeń d. 12 maja.

Na pierwszem posiedzeniu austryackiej deputacyi kwotowej referent radca dworu Beer postawił wniosek, ażeby cyfra kwoty z poprzednich deputacyj została bez dalszej dyskusyi przyjętą. Kaiser sprzeciwił się temu i wniósł powtórną dyskusyę nad wysokością kwoty. Zażądał także, aby kwota oznaczoną została wedle liczby mieszkańców obu części monarchii. Młodoczesi i Powsze wnieśli stosunek kwot 35 do 65. Wnioski Kaisera i Powszego zostały odrzuoony.

Budapeszt 12 maja.

Węgierska deputacya kwotowa wybrała Kolomana Tiszę przewodniczącym a Maksymiliana Falka referentem swoim i dokonała wyboru „komisyi siedmiu“ której udzieliła wskazówek co do rokowań z austryacką deputacyą kwotową.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Wiedeń 12 maja.

Cesarz wyjechał z generalnymi adjutantami hr. Paarem i Bolfrasem na 3 tygodniowy pobyt do Budapesztu.

Budapeszt 12 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów przed przystąpieniem do porządku dziennego przemawiał Gajary postępiając akcyę przeciwko Ugronowi. Poseł Polonyi przyjął to imieniem frakcyi Ugrona z zadowoleniem do wiadomości. Następnie dyskutowano w dalszym ciągu nad ustawą o rozdziale kontyngentu spirytusowego.

Wiedeń d. 12 maja.

Cesarz przyjął wczoraj po południu niemieckiego ambasadora hr. Eulenburga na posłuchaniu, Minister wojny Krieghammer i minister wspólnych finansów Kallay wyjechali po południu do Budapesztu.

Praga d. 12 maja.

Żądania Niemców praskich sformułowane w manifeście ogłoszonym w dziennikach zawierają następujące punkty: 1) Reforma ordynacyi miejskiej praskiej taka, aby umożliwiła Niemcom uzyskanie odpowiedniej liczby krzeseł w radzie miejskiej 2) rady szkolne okręgowe miejskie dla szkół niemieckich w Pradze złożone w przeważnej części z Niemców, tak aby Czesi nie mieli tam wcale wpływu 3) władze miejskie takie, aby po czesku i niemiecku urzędowały 4) nazwy placów i ulic czeskie i niemieckie.

Budapeszt 12 maja.

Przedłożony dzisiaj delegacyom preliminarz wspólnego budżetu na r. 1901, wykazuje w dochodach sumę 357,048.706 koron, w wydatkach netto 542,118.520 k. W porównaniu z r. z. wydatki wykazują wzrost o 19,393.316 k. z czego na *ordinarium* budżetu wojskowego przypada 4,272.996 k. na *extraordinarium* 11,096.000 k., na marynarkę wojenną k. 4,024.320.

Wiedeń 12 maja.

Fremdenblatt z wyższego upoważnienia donosi, że stanowisko ministra dla Czech, Rezeka, jest niezmienione.

Dr. Koerber wyjeżdża dziś do Budapesztu, by wziąć udział w jutrzejszej uroczystości otwarcia delegacyj.

Budapeszt 12 maja.

Cesarz przybył tu dziś rano osobnym pociągiem.

Telegramy i telefonematy

Madryt 12 maja.

W prowincyach barcelońskiej i walenckiej ogłoszono stan oblężenia. Wzburzenie i niepokoje wśród ludności trwają dalej.

Madryt 12 maja.

W Barcelonie i Sewilli zaburzenia nie ustały, kilka osób zraniono, zarządzono liczne aresztowania. Demonstranci ustawili barykady z których strzelali na żandarmów.

Frankfurt 12 maja.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Nowego Jorku: W Manili odkryto sprzysiężenie. Uwięziono 100 osób. Trzy tysiące Filipińczyków przypuściło szturm do miasta Bulanu na południu wyspy Luzonu, przyczem wycięto tamtejszy amerykański garnizon.

Sofia 12 maja.

Rosyjski radca stanu Kobeko, który badał finanse bułgarskie, wyjechał stąd do Konstantynopola. Oświadczył powtórnie, że Rosya wcale nie ma zamiaru mieszać się do finansów bułgarskich i że to nie było wcale celem jego misyi.

Birmingham 12 maja.

Minister kolonij Chamberlain wygłosił tu wczoraj mowę. Wystąpił w niej przeciwko tym stronnictwom, które prowadzą podwójną grę, popierając wojnę a równocześnie zwalczając ministra kolonij. Chamberlain oświadczył: wynik wojny zależy od poparcia narodu. Jako główny warunek po zakończeniu wojny oznaczył on zupełne zniesienie niezawisłości republik południowo-afrykańskich oraz zamianę ich terytoryów w obszar angielski. W pierwszych latach potrzeba tam będzie utrzymać administracyę wojskową, potem będzie administracya urządzona tam jak w innych koloniach angielskich.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 12 maja.

Z Tabanchu telegrafowano 10 maja, że na naradzie wodzów boerskich postanowiono cofnąć się na południe. Obecnie tedy zajmują Boerzy linię na wschód od Tabanchu. Kawalerya Brabanta stoczyła walkę z boerskim oddziałem rekognoscyjnym. Lada chwila spodziewać się należy nowej bitwy.

Londyn 12 maja.

Roberts telegrafował onegdaj wieczorem, że wielka część taboru została w tyle z powodu trudności w przeprawach, marszałek będzie jednak posuwał się naprzód, aby jak najwięcej zbliżyć się do Kroonstadu.

Z Maseru donoszą 10 maja: Boerzy orańscy koncentrują się w silnych pozycyach obronnych na wzgórzach Koranna, na wschód od linii Tabanchu-Winburg. Generał Rundle rozbił obóz nad rzeką Leeuwem, pomiędzy Tabanchu a Ladybrandem.

Londyn 12 maja.

„Biuro Reutera“ donosi z Ridspruitu pod datą onegdajszą: Boerzy stawiali Anglikom nad rzeką Sandem silny opór. Walka ograniczyła się prawie wyłącznie na artyleryę. Straty angielskie nie są znaczne. Generał Hutton stoczył potyczkę z Boerami i zmusił ich do odwrotu. Anglicy maszerują dalej, zabrali 20 jeńców.

Lord Roberts doniósł pod datą onegdajszą: Mieliśmy dziś dzień obfity w plony, gdyż wyparliśmy nieprzyjaciela z jednego z jego stanowisk. Znajdujemy się obecnie o 8 mil na północ od rzeki Sandu. W Ventersbergu stoi jazda i konni strzelcy, a wojska Hamiltona doszły do Kreutzwegenu nie napotkawszy na opór.

Londyn 12 maja.

„Daily Mail“ donosi z Capetownu 10 bm: Osobne siły wojskowe ruszyły na odsiecz Mafekingu.

Kimberley 12 maja.

Angielski oddział z Fourteenstreamsu wmaszerował do Transvaalu. Boerów widziano na południe od rzeki Vaal.

Alival-North 12 maja.

Z Oranii donoszą, że były tam narady, na których Boerzy z Oranii uchwalili nie przechodzić poza rzekę Vaal.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** d. 12 maja. (Tel. *Gaz. Nar.*) *N. fr. Presse* ogłasza elaborat, wypracowany przez wszystkie austryckie izby handlowe wraz z centralnym związkiem przemysłowym o akcyi przygotowawczej do nowych traktatów handlowych. Chodziło przytem o powiadomienie się o życzeniach producentów.

Na podstawie uzyskanego materyału wypracowanym będzie projekt autonomicznej taryfy celnej. Poszczególne izby handlowe otrzymały rozmaite sprawy do zreferowania. Lwowska izba otrzymała do referatu sprawę ceł od zboża, napojów wyskokowych, drzewa, węgla i torfu, a krakowska — od mąki, bydła, drzewa, węgla i torfu.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń dnia 12 maja. (Telegram „Gaz. Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 721.50, węg. zakładu kredyt. 726·—, Anglobanku 285·—, Unionbanku 582·50, Banku dla krajów koronnych 444·—, Bankvereinu 515·—, Bodencreditu 931·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 632·—, kolei południowej 110·25, tramwaju A. 342·— B. 339·—, kolei Elbethal 474·—, kolei północnej 62·32, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 516·50, Rima Muranya 594·—, pragskiego towarz. żel. 2130·—, fabryki broni 358·—, tureckie tytoniowe 298·—, oblig. węg. indemniz. 92·50, renta majowa 98·65, austr. renta koronowa 98·10, węg. renta koronowa 92·25, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 92·40, 4 procent. listy banku krajow. 93·75, 4½-procent. listy banku krajow. 99·75, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·—, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·—, 4-procen galic obligac. propinac 96·20, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·80, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91·50, losy tureckie 114·—, marki 118·30, ruble 256·—.

— **Paryż** dnia 12 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100·92. Mąka 25·90.

— **Berlin** dnia 12 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·45 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49·70. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** dnia 12 maja. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 225·25. Kolej państwowa 135·60, Alpiny —·—. Disconto 185·40 Laura 259·70.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 12 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 15·20 do 16·—, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 11·— do 12·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 14·50 do 28·—, wyka 13·25, do 14·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·20 do 12·—, hreczka 18·— do 19·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 21·75 do 22·50, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 18·— na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 11 maja.

Powietrze oziębiło się od wczoraj gwałtownie, na czem zasiewy bez wątpienia wiele ucierpią, co jednak na targ dzisiejszy pozostało bez wpływu. Ceny nie zdołały się podnieść i ruch nie był zbyt ożywiony, a tylko dobre gatunki pszenicy i żyta znajdowały łatwy odbyt.

Płacono: pszenicę białą od 7.50 do 8·75 k. czerwoną 7·50 do 8·75 k. żółtą 7·50 do 8·75 k. żyto 6·76 do 7·25 k. jęczmień browarny 6·25 do 6·75 k. na krupy 5·60 do 6·— k. owies 5·75 do 6·25 k. rzepak —·— do —·— k. konicz czerwony —·— do —·— k. biały —·— do —·— k. kukurudza —·— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 12 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·07 do 8·09, na jesień 8·23 do 8·24, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerw. 7·25 do 7·30, na jesień 7·43 do 7·44, kukurudza na maj-czerwiec 5·85 do 5·86, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·95 do 5·96, na wrześ.-paźdz. 6·07 do 6·08, owies na maj-czerwiec 5·48 do 5·50, na jesień 5·63 do 5·64, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·05 do 13·15, olej rzepakowy na kwiecień-maj 34·50 do 35·50.

Tendencya: słaba.
Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 12 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0·— do 0·—, maj 7·85 do 7·86, na październik 8·04 do 8·05, żyto na maj 6·90 do 7·—, na paźdz. 7·07 do 7·08, owies na maj 5·06 do 5·07, na paźdz. 5·29 do 5·30, kukurudza na maj 5·60 do 5·62, na lipiec 5·67 do 5·68, rzepak na sierpień 12·85 do 12·95.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: spokojna.
Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** dnia 12 maja. Cukier surowy 27·55 do —·—. Nafta galicyjska 38·50 do 39·50, Spirytus 41·60 do —·—.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 maja

Hotel Europejski. Hr. H. Męciński z Dukli, hr. Grabowski z Królestwa Polsk., M. Chorośnicki z Chorośnicy, ks. Gedroyc z Mostów Wielkich, W. Skólski z Arka, J. Gużkowski z Tarnopola, K. Dwornicki z Jezupola, N. Kunaszewski z Zmirenki, M. Cywiński z Chrzanowa, J. Sarnecki z Trembowli, N. Słotwiński z Kijowa, A. Malinowski z Zakluczyna, K. Pawłowski z Zbaraża, J. Kasibier z Hamburga, S. Wisłocki Worwaliniec, K. Stachórski z Brzeska, W. Weinberger z Wiednia, S. Altenberg z Wrocławia.

KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

DRUT KOLCZASTY cynkowany do ogrodzeń po złr. 4·— za 100 metrów (przy znaczniejszym odbiorze dodaję odpowiednie skóbelki do umocowania). Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1 za metr □, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.

STARE I NOWE sztuczne zęby i platyny kupuje Gottlieb Karola Ludwika 39 oficyny, schody I piętro, drzwi 9

PANNY uzdolnione w krawieczyźnie damskiej znajdą natychmiast umieszczenie w pracowni A. Kłosiewicz, ul Chorążczyzna 13. 542

75 ct. pół kilo znakomitej kawy poleca Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 45. Handel założony w 1789

3 pokoje, kuchnia zaraz. Koralnicka 8

Za 2 złr. przerabia najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 ct. za metr, poleca specyalna pracownia kołder i materaców, Józef Schuster Lwów, Kopernika 5. 4602

Bulion świeży, parą gotowany, przewyborny po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 ... kilo. — Łapszyn Brzeżany



FABRYKA KAPELUSZY pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem A. Koželoužek) we Lwowie ul. Halicka l. 4 (obok kaplicy Boimów) poleca kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych kolorach i fasonach po najprzystępniejszych cenach. Kapelusze i cylindry z fabryki P. C. Habiga w Wiedniu, kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 złr., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 złr. Modne kapelusze „Loden" z fabryki A. Pichlera w Gracu. Chapeau-Claque atłasowe po 5 i 8 złr. Cennik ilustrowany wysyła się na żądanie gratis i franco. 4470

59

lat istniejący

Handel sukna i towarów wełnianych

pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 33

poleca się.

Na I-em piętrze

SKŁAD SUKNA na konfekcye damskie.

Dr. Rosy Balsam na żołądek | Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest od przeszło lat 30 znanym środkiem domowym, lekko rozwalniającym i pobudzającym apetyt. Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje. Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 ct. więcej.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco. W dawkach po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 ct. więcej.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler" Prag, Kleinseite, Ecke d. Spornergasse. 4252

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach.

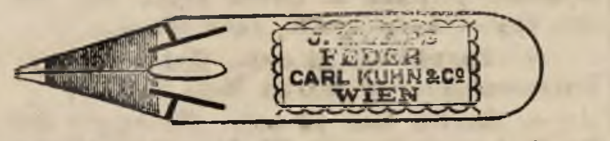
Firma założona w 1843.

Carl Kuhn & Co. w Wiedniu

skład fabryczny I. Stephansplatz 4.

polecają 4171

J. Klapsa pióra grubości EF, F, M, B i BF.



Do nabycia we wszystkich lepszych handlach papiern. Stosownie do uznania c. k. nadw. Zarządu sądowego z 14 października 1899 l. 8130 wyłącznie naszem prawem jest na markę słowną „J. Klaps-Feder".

KOŃSKI ZĄB

amerykański, węgierski, biały

Mastodon i nowość „Goldmine von Jova", Kukurudzę Pignoletto i Cinquantino

Buraki pastewne,

wykę, hreczkę, łubin żółty, niebieski, oraz wszelkie inne nasiona traw i zbóż dostarcza z gwarancyą za czystość i siłę kiełkowania pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej.

BANK ROLNICZY WE LWOWIE.

1900 Na sezon wiosenny i letni 1900

Prawdziwe berneńskie materye

sztuka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej; złr. 6.— i 6.90 z lepszej; złr. 7.75 z doskonałej; złr. 8.65 ze znakomitej; złr. 10.— z najlepszej — prawdziwej wełny owczej

Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 4527

SIEGEL-IMHOF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą. Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

WODOCIĄGI i centr. ogrzewanie

urządza 3473

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Lwów—Podzamcze ulica św. Marcina 11.

Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.

Generalne zastępstwo: Akcyjne Towarz. „Hanowerskiego" Wiedeń.

Kąpiele jodowe Darkau.

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraf Kaschau-Oderberg i kolei półn. (Śląsk aust.)

Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.

Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.

Dla dzieci urządzona ochronka, gdzie mają najlepszy dozór.

Prospekta gratis. Sezon od 15 maja do października.

Dr. Wilhelm Degré, jedyny lekarz kierujący, do 15 maja: I. Wipplingerstrasse Nr. 20. 4463

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Eurbara.



We Lwowie ulica Akademicka l. 26.

Nowy skład kół do jazdy z fabryk angielskich i niemieckich i

MAGAZYN SPORTOWY WŁADYSŁAW ŁUKASIEWICZ

poleca po najniższych cenach

Sweatery, Sztuce	Karbid w puszkach i na wagę
Pończochy	Koszule dla turystów
Rękawiczki	Płaszcze gumowe
Paski, dzwonki, czapki	Szlauchy
Siodełka i torebki	Kasetki do naprawy
Latarki acetylenowe	Cyklometry

WARSTAT REPERACYJNY.

Lawn-Tennis. — Croquet. — Football.

Wydzierżawienie folwarku.

W dobrach Kamena (Bukowina) należących do p. Löbel Saltera jest od 1 maja 1901 r. na kilka lat

do wydzierżawienia folwark

3 kwadranse drogi od Czerniowiec oddalony, około 800 morgów ziemi, przeważnie role, mieszkanie dzierżawcy, bardzo obszerne zabudowania gospodarskie, stajnie dla blisko 200 sztuk bydła, młocarnie Göpla, zasiewy zimowe. Ewentualnie do sprzedania

parowa młocarnia

o sile 10 koni całkowita w najlepszym stanie.

Bliższe zapytania u Samuela Saltera, Czerniowce, Herrengasse 16

Najsilniejsze żelazne, najwyżej położone kąpiele błotne na kontynencie, najracyonalniejsza kuracya zimną wodą wschodniej Europy, u podnóża Dorny i Złotej Bystrzycy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacyi kolejowej w Kimpolungu liczne sposobności jazdy od każdego pociągu. Teatr, koncerty, Lawn-Tennis. Krokiet. Wycieczki w okolice wozem, konno i na tratwach.

DORNA, Bukowina. 3840

W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają wedle najmodniejszych systemów kąpiele, kuracya hydropatyczna obsługiwana przez wyćwiczony personal. Żętyca, kuracya mleczna. W zakładzie eleganckie sale jadalne i koncertowe, kawiarnie, sale bilardowe i pokój dla muzyki. Stołowanie we własnym zarządzie. Głębokie źródła, kanalizacya. Na zamówienie rezerwuje c. k. Zarząd kąpielowy pokoje w hotelu kuracyjnym. Informacyj udziela lekarz zakł. radca cesarski Dr. Artur Loebel.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze szczawy sodowo słone i żelaziste Kąpiele mineralne, zakład hydropatyczny połączony z pensyonatem Dra Kołączkowskiego na Miodziusiu, kąpiele Dunajcowe itd. Zakład inhalacyjny, kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Składy wody mineralnej w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacyi kolej. Stary Sącz. Sezon od 20 maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów „Górnego" i na „Miodziusiu". 4528

Tylko 1 korona za 3 ciągnienia. Ciągnienie już w sobotę!

Główna wygrana koron 60.000, 15.000, 12.000

gotówką z potrąceniem 20%.

I. ciągnienie 19 maja, II. ciągnienie 7 lipca, III. ciągnienie 10 listopada 1900. Losy na korzyść inwalidów po 1 kor. polecają: *M. Jonasz, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Gustaw Max, Kitz & Stoff, Samuely & Landau, Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien. Wiktor Chajes i Sp.* 4503

TRAUNSTEIN

Bawarskie Podgórze. 600 mtr. n. p. morza. Stacya kolejowa Monachium - Salzburg.

Wodoleczniczy Zakład Kneippa

Zastosowanio ściśle do natury chorego w słabościach nerwowych przemianie materyi i ogólnemu osłabieniu. Dr. med. G. Wolf, prakt. lekarz sztabowy.

Północne kąpiele morskie na wyspie Föhr. **WYK**

Przez najłagodniejsze położenie i bogatą wegetacyę są naprzyjemniejszemi z półn. kąpieli morskich. Służba Boża katolicka. Wyczerpujące cenniki z podaniem ruty jazdy, jakoteż pisemne wyjaśnienia przez komisyę kąpielową i właśc. zakł. G. C. Weigelt

HOTEL Deutscher Kaiser

nowo i wybornie urządzony hotel dla przyjezdnych i kuracyuszów.

W połączeniu z hotelem są

Kąpiele Bismarcka

Rosenheim uzdrowisko i kąpiele.

pod kierownictwem lekarskim Dr med Fyderyka Bernhubera dawniej w cesarskich kąpielach Rosenheim Nowo i znakomicie urządzony zakład wodoleczniczy, zimne kąpiele przeważnie metodą Kneippa. — Ciepłe kąpiele wszelkiego rodzaju jako to: borowinowe, ługowe, igliwiowe i inne stosownie do ordynacyi lekarskiej. — Kąpiele parowe i w ogrzanem powietrzu. — Bardzo silne kąpiele borowinowe i z kwasem węglowym systemu Kellera. — Inhalacye, elektryzacye, masaż, gimnastyka lecznicza na racyonalnych podstawach. — Zakład otwarty przez cały rok. — Prospekty i bliższe szczegóły u Dr. Bernhubera lub u właściciela Tomasza Gillitzer. — Adres telegramu: Bismarckbad. Telefon Nr. 40.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

z 13 ziemno-salinowemi źródłami siarczanemi + 27 do 36° C. — Używanie kąpieli trwa cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października.

Nieprześcignione w działaniu siarczane wody badeńskie od setek lat używane z najlepszym skutkiem przeciw podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom nerwowym, newralgii, sparaliżowaniu, skrofułom, kile, słabościom skórnym, zatruciu metalami, wysiękom, dolegliwościom stawów i kości itd. Stosownie do przyzwyczajenia i środków, kuracyusz znajduje w Badenie najwykwintniejszy przepych albo swobodną prostotę. Przez urządzenie nowego domu kuracyjnego, założenie wielkiego cienistego parku, koncert kapeli kąpielowej trzy razy dziennie, codzienne przedstawienia teatralne, festyny, bale i wieczorki, koncerta, wyścigi, tombole itd.; założenie elektrycznej kolei, znakomitą wodę do picia, doskonałe oświetlenie, wspaniałą okolicę — postarano się o sprawienie gościom kąpielowym jak największej przyjemności, jak również postarano się o jak najlepsze utrzymanie. Nabożeństwa odprawiają się katolickie, ewangielickie i izraelickie. Ceny umiarkowane. Frekwencya w 1899 osób 23 539. Wyjaśnienia i prospekty gratis przez komisyę kuracyjną.

Pension dla dzieci

Ellenbogen, Wiedeń, IX. Kolingasse Nr. 19.

Dzieci oddalone od rodziców, które muszą jakiś czas same w Wiedniu przebywać, znajdą najtkliwszą i najtroskliwszą opiekę. Wyjaśnienia będą ustnie albo pisemnie z chęcią podane. 4491

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy:

anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych, kobiecych, malaryi etc. 4592

Picie wody trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Kąpiele Roncegno

południowy Tyrol, stacya kolei Valsugana

oddalone o 1¼ godziny jazdy od Trientu. *Mineralne, błotne, parowe kąpiele, zupełne leczenie zimną wodą, elektroterapia, masaż, gimnastyka.* 535 m. nad poziom morza. Osłonięte od wiatru, wspaniałe położenie, ożywcze, zupełnie wolne od pyłu, suche powietrze, umiarkowana temperatura 18—22°. Dom zdrojowy pierwszorzędny z dużym parkiem, prześlicznym widokiem na Dolomity. 200 gościnnych pokoi, sale jadalne i czytelnie, salon kuracyjny. Wszędzie elektryczne oświetlenie. Muzyka kąpielowa, Lawn-Tennis, cieniste promenady, urozmaicone wycieczki. Sezon trwa od maja do października. Prospekty i wiadomości przez Dyrekcyę kąpielową w Roncegno.

L. 1354. 4601

Konkurs na posadę akuszerki okręgowej w Podkamieniu (powiat Rohatyn).

Do okręgu tego należy 12 gmin i obszarów dworskich z liczbą ludności 9183.

Roczna płaca wynosi 200 koron, którą pobierać będzie akuszerka okręgowa z kasy Wydziału powiatowego w Rohatynie w ratach miesięcznych

Kandydatki na tę posadę mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem lub świadectwem szkoły akuszeryi i świadectwem moralności najpóźniej do końca maja b. r. Wydziałowi powiatowemu w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 20 kwietnia 1900.

Wydział powiatowy.

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i ½ funta (z przepisem gotowania.)



Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą od najlepszych środków spożywczych i jest to ogólnie stwierdzonem. Jednakże jakość i sposób sporządzania potraw owsianych, zalecanych przez lekarza jako pożywienie dla dzieci, chorych i rekonwalescentów — jest najważniejszym. Otóż jeżeli ta kwestya jest dobrze rozwiązaną, wówczas niech każda praktyczna gospodyni nie ma żadnej wątpliwości w dobry skutek i z całem zaufaniem używa „Quäker Oats".

(Marka ochronna.)



Premiowany najwyższemi odznakami!

J. Andel'a proszek zamorski

zabija i niszczy bezpowrotnie

szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, moliki ptasie i wszelkie owady z szybkością i pewnością tak zdumiewającą, że z płodu nawet śladu nie zostawia.

Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym psem" w Pradze, ulica Husa 13.

Składy: We LWOWIE: P. Mikolasch apt., Dr Jan Rucker apt., Alojzy Hübner drog. Rynek l. 38, J. Friedrich & A. Beacock ul. Hetmańska l. 4, St. Markiewicz, Rynek 42, Józef Ch Finkler kup.; Biała: E. Kruppa; Bełz: M. Musiał; Czarny Dunajec: H. Pacanower i Jakób Stotter; Gródek: J. Hescheles, A. Lippus; Gliniany: A. Hełm apt.; Kołomyja: E. Stenzel apt.; Kozłów: Seweryn Błachowski apt.; Kraków: Mikołaj Plóss apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Eugeniusz Heller apt., A. Hawełka kupiec, Rehm & Co. Rynek linia A-B 37 i Wilhelm Eilbaum; Krosno: Aleksander Humor, drog., Nowy Sącz: S. Liechtmann; Przemyśl: A. Faliszewski, Granzer i Martynowicz, handel materjałów i farb; Równe koło Dukli: Towarz. spożywcze „Wrocanka"; Sokal: Bracia Wołkowscy; Stanisławów A. Beil apt., Stryj: Juliusz Barański, Tarnów: Władysław Brach, obok c. k. Starostwa; Turka koło Star. Miasta: Dawid Weiss; Żółkiew: Juljan Olearczyk; Żywiec: Edmund Haydn; Złoczów: Rothenberg & Co. dawniej Józef Gold: jakoteż do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andela plakaty. 2855

Stacya kolejowa: Iwonicz. | Poczta telegraf i apteka w miejscu.

IWONICZ

Najznakomitsze szczawy słono alkaliczne Jod — Brom i żelazo zawierające.

Kąpiele słone jodobromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne basenowe, zabiegi hydropatyczne, masaż, zakład gimnastyczny. — Oświetlenie elektryczne, wodociągi, woda do picia źródlana. W roku bieżącym nowe łazienki II klasy. Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. Do 20 czerwca i od 20 sierpnia mieszkania tańsze i w tej tylko porze świadectwa ubóstwa będą uwzględnione. — Wodę, sól i ług można dostać we wszystkich składach wód mineralnych i w Zakładzie zdrojowym. Zgłoszenia załatwia i prospekta wysyła opłatnie Zarząd Zakładu.

Dr. Klemens Dębicki
Lekarz i kierownik Zakładu.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Dla pp. właścicieli bydła opasowego

polecamy po cenach znacznie zniżonych: Przetykacze kauczukowe dla bydła opasowego w razie dławienia się. Pompy przy wzdęciu się bydlęcia. Nożyce do strzyżenia bydła. Trokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi dla bydła. Sól glauberską i amoniak

FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów. ul. Hetmańska l. 4

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki